

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 31 stycznia 2017 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo M. S. przeciwko K. P. o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli (pkt 1), orzekł o kosztach zastępstwa procesowego dla pełnomocników stron z urzędu (pkt 2 i 3) oraz nie obciążył stron kosztami postępowania (pkt 4).

Powyższe rozstrzygnięcie zostało oparte na ustaleniu, że M. S. (poprzednio nosząca nazwisko P.) dnia 14 września 2005 r. darowała synowi K. P. udział, wynoszący 1/20 części nieruchomości położonej w Ł. przy ul. (...), działka nr (...) w obrębie P-10 o powierzchni 1.018 m². Z kolei w sferze merytorycznej Sąd Rejonowy w obszernym uzasadnieniu uznał, że w sprawie nie zostały spełnione przesłanki do żądania odwołania darowizny, wobec braku wystąpienia po stronie pozwanego rażącej niewdzięczności względem powódki (art. 898 § 1 k.c.). Sąd Rejonowy zwrócił uwagę na istniejący konflikt pomiędzy stronami i wynikające z niego wzajemne akty wrogości i niechęci, mając na uwadze, że część z nich sprowokowała sama powódka.

Od wskazanego wyroku apelację złożyła powódka, zaskarżając orzeczenie w zakresie punktu 1 w całości i zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

A) art. 6 § 2 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, że powódka M. S. nie wykazała, że zostały spełnione przesłanki warunkujące odwołanie darowizny podczas, gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika zarówno istnienie przesłanek odwołania darowizny, które noszą cechy rażącej niewdzięczności w postaci agresji fizycznej i werbalnej, uniemożliwiania korzystania z części nieruchomości, nieudzieleniu pomocy w chorobie i wymuszeniu wyprowadzenia się przez powódkę z domu oraz fakt skutecznego złożenia przez powódkę oświadczenia o odwołaniu darowizny, przy zachowaniu wymaganego przepisami prawa terminu;

B) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego to znaczy:

- zeznań świadków Z. P., A. M., W. M., polegającą na przyjęciu, że zeznania te są wiarygodne, podczas gdy są to osoby najbliższe dla pozwanego i jednocześnie silnie skonfliktowane z powódką, ponadto Z. P. i A. M. mieszkają wspólnie z pozwanym w domu będącym przedmiotem darowizny i są bezpośrednio zainteresowani wynikiem postępowania, a zeznania wszystkich tych świadków są sprzeczne z zeznaniami świadków R. S., W. D., U. B. oraz U. P. (1), dokumentacją fotograficzną i wydrukami wiadomości sms załączonymi do pisma przygotowawczego z dnia 14 września 2015 r. pozwalających na przyjęcie, że pozwany stosował wobec pozwanej przemoc fizyczną i słowną – co ostatecznie zmusiło powódkę do opuszczenia jej domu rodzinnego i zamieszkania u obcych ludzi;

- uznanie, że zachowanie pozwanego nie nosiło znamion rażącej niewdzięczności, podczas gdy w dniu 27 maja 2015 r. pozwany złożył wniosek o skierowanie powódki na leczenie psychiatryczne bez jej zgody, a złożenie tego wniosku nie było podyktowane troską o zdrowie psychiczne powódki, lecz zamiarem wyrządzenia krzywdy powódce, co pozwany pośrednio potwierdził zawierając ugodę sądową z dnia 28 kwietnia 2016 r., w której zobowiązał się do cofnięcia wniosku;

- błędne ustalenie, że to Z. P., a nie pozwany, zaplombował powódce zawory z ciepłą wodą oraz zamykał na kłódkę bramę, uniemożliwiając powódce opuszczenie domu, podczas gdy Z. P. jest osobą bardzo schorowaną u której zdiagnozowano m.in. przewlekłe zapalenie błony śluzowej przełyku i żołądka, przewlekłą niewydolność nerek, niedokrwienie serca, przewlekłe zapalenie trzustki, niewydolność oddechową wymagającą, respiratoterapii, wobec czego sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wydaje się przyjęcie, że wiek i stan zdrowia Z. P. pozwalał mu na wykonywanie tego rodzaju czynności;

- błędne ustalenie, że złożenie ponownego oświadczenia o odwołaniu darowizny z dnia 11 września 2015 r. uzasadnia wnioski, iż powódka przebaczyła pozwanemu zachowania, które stały się podstawą złożenia przez nią oświadczenia w dniu 28 października 2008 r., w sytuacji gdy okoliczność złożenia ponownego oświadczenia potwierdza jedynie fakt, że zachowanie obdarowanego w dalszym ciągu cechuje rażąca niewdzięczność, a stopień nasilenia i eskalacja agresywnych zachowań, mimo wytoczenia przez powódkę powództwa w niniejszej sprawie jest znacząca;

- błędne ustalenie, że wyprowadzenie się powódki z miejsca jej dotychczasowego zamieszkania, które stanowiło jej dom rodzinny i centrum życiowe, miało charakter dobrowolny, podczas gdy z zeznań powódki, zeznań świadka W. D., dokumentacji fotograficznej oraz wydruków wiadomości sms, wynika, że pozwany swoim wysoce nagannym, wręcz kryminalnym zachowaniem, zmusił powódkę do jego opuszczenia i zamieszkania u obcych osób, które przejęte sytuacją i losem powódki zaproponowały jej swoją pomoc;

C) brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego polegającego na pominięciu w tej ocenie wydruków z serwisu internetowego facebook oraz dokumentacji fotograficznej i wydruków wiadomości sms, załączonych do pisma powódki z 14 września 2015 r.;

2. naruszenie przepisu prawa materialnego tj. art. 898 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię pojęcia rażąca niewdzięczność, jako przesłanki uzasadniającej skuteczne odwołanie dokonanej darowizny i przyjęcie, że zachowania których pozwany dopuścił się względem powódki nie stanowią o rażącej niewdzięczności.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zwrócił się o przyznanie zwrotu kosztów postępowania za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację pozwany K. P. wniósł o jej oddalenie, zaś jego pełnomocnik wystąpił o zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu, które nie zostały pokryte w całości, ani w części.

Sąd Okręgowy zważył:

Apelacja jest niezasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie.

Zainicjowana przez skarżącą kontrola instancyjna nie może doprowadzić do wzruszenia orzeczenia, noszącego walor prawidłowości, trafności i zgodności z prawem.

Sąd Okręgowy w całości podziela poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne i w konsekwencji przyjmuje za swoje, a to dlatego że stanowią one wynik właściwej i rzetelnej oceny zebranego materiału dowodowego. Jednocześnie nie ma konieczności ich ponownego, szczegółowego przytaczania (por. wyrok SN z dnia 22 sierpnia 2002 r., V CKN 348/00, opubl. baza prawna LEX Nr 52761). Odzwierciedlone w stanie faktycznym okoliczności sprawy wiernie bowiem oddają całokształt skomplikowanych stosunków i relacji zachodzących pomiędzy stronami. Sąd I instancji wnikliwie wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające znaczenie dla rozstrzygnięcia. Nie sposób też powiedzieć, aby Sądowi umknął jakikolwiek aspekt sprawy. Na pełną akceptację zasługują również rozważania prawne, stanowiące konsekwencję bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego dotyczących odwołania darowizny. Podkreślenia wymaga ponadto, iż Sąd Rejonowy swoje stanowisko przekonująco i wyczerpująco uzasadnił. Z tych też względów skoro nie jest rzeczą Sądu Odwoławczego powielanie wyводу Sądu I Instancji, to w ramach niniejszego uzasadnienia poprzestać należy jedynie na odniesieniu się do zapatrywań przedstawionych w apelacji.

Skarżąca, stawiając zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego, podważa nie tylko ustalenia faktyczne Sądu I instancji, ale i kwestionuje ocenę prawną zaistniałych w sprawie okoliczności z punktu widzenia spełnienia przesłanek odwołania darowizny. W kontekście tego oba kluczowe zarzuty, mimo ich formalnego rozdzielenia, są ze sobą ściśle powiązane, co pozwala na ich łączne omówienie.

Ramy swobodnej oceny dowodów zakreślone są przez wymogi procedury, zasady doświadczenia życiowego, reguły logicznego myślenia i pewien poziom świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków i ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału w sprawie. Nie jest tym samym wystarczające samo przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu. Dla podważenia dokonanej przez sąd oceny dowodów oraz poczynionych w oparciu o nią ustaleń nie wystarcza więc wskazanie, że zgromadzone dowody pozwalają także na wyciągnięcie odmiennych wniosków co do okoliczności faktycznych danej sprawy. Jeżeli bowiem z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Na takim stanowisku stoi też ugruntowane i jednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego, czego odzwierciedleniem jest chociażby wyrok SN z dnia 7 października 2005 roku, sygn. akt IV CK 122/05, opubl. baza prawna LEX Nr 187124. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W judykaturze wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (por. postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, opubl. baza prawna LEX Nr 52753). Zarzut ten nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, przychyłnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (postanowienie SN z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opubl. baza prawna LEX Nr 53136). Takich zarzutów skarżąca natomiast nie przedstawia. Stanowisko Sądu orzekającego podlega bowiem ochronie na podstawie art. 233 § 1 k.p.c., o ile tylko zostało oparte na rozumowaniu odpowiadającemu wyżej wskazanym kryteriom. Tak jest w niniejszej sprawie, a apelująca nie zdołała wykazać tezy przeciwnej. Powódka swoją aktywność procesową ograniczyła wyłącznie do podniesienia określonych twierdzeń faktycznych, których nie poparła już miarodajnym materiałem dowodowym. Przedstawiona wersja upadła w konfrontacji z dowodami przeciwnymi zaprezentowanymi przez pozwanego. Co prawda apelująca podniosła, iż Sąd dopuścił się tutaj szeregu błędów i uchybień, w efekcie czego dał wiarę jedynie twierdzeniom oponenta, a podobnego waloru nie nadał własnym twierdzeniom skarżącej, jednakże były ku temu wyraźne podstawy. Uważna lektura pisemnych motywów rozstrzygnięcia wskazuje na to, że prymat uzyskała wersja wydarzeń podawana przez pozwanego jego świadków, gdyż w większym stopniu odpowiadała ona rzeczywistości. Porównanie zeznań obu stron świadczy o tym, iż każda z nich chciała się ukazać w jak najlepszym świetle. Tego typu postępowanie ogólnie rzecz biorąc jest jak najbardziej naturalne i dopuszczalne, stanowiąc przejaw określonej taktyki procesowej. Zupełnie inaczej przedstawia się już ocena metod i rozwiązań stosowanych w tym zakresie. Warto podkreślić, iż powódka była całkowicie bezkrytyczna wobec swojej osoby. W toku swoich zeznań za wszelką cenę chciała się ukazać jako ofiara syna, wobec czego świadomie pomijała elementy przemawiające na jej niekorzyść. Z kolei pozwany jakkolwiek chciał osiągnąć podobny cel, mimo wszystko potrafił się zdobyć na obiektywizm, przyznając iż niekiedy zachowywał się wobec matki w niewłaściwy sposób. Identyczne spostrzeżenie można też odnieść do dwóch grup konkurujących ze sobą świadków. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że prawidłowa ocena zeznań świadków niejednokrotnie może wpłynąć na kierunek rozstrzygnięcia sądu. Z tego względu kryteria oceny wiarygodności wypowiedzi świadków nabierają praktycznego waloru. Analiza orzecznictwa wskazuje, iż nie jest możliwym ustalenie odgórnych kryteriów oceny zeznań świadka. Nie ulega jednak wątpliwości, że o wiarygodności świadka przede wszystkim przesądzają kryteria logiczne i życiowe, a nie jedynie powiązania rodzinne lub osobiste. Sąd dokonując swobodnej oceny zeznań świadków nie może popadać w jakikolwiek schematyzm. Prawidłowa ocena zeznań świadków możliwa jest bowiem jedynie w oparciu o całokształt okoliczności sprawy.

Te wszystkie względy miał też na uwadze Sąd Rejonowy. Wbrew twierdzeniom skarżącej nie można zatem zdeprecjonować zeznań świadków w osobach Z. P., A. M., W. M., z racji tego tylko, że łączyły ich bliskie więzi z pozwanym. Zdaniem Sądu Okręgowego, zeznania tych świadków były spójne, logiczne i rzetelne. Świadkowie zgodnie ze swoją najlepszą wiedzą i rozeznaniem przedstawili Sądowi to co było im wiadome, nie dopuszczając się przekłamań czy przeinaczeń. Niezwykle istotne jest i to, że chodziło o osoby, które naocznie widziały poszczególne sytuacje i zdarzenia, a w niektórych nawet uczestniczyły, dzięki czemu ich relacje były spontaniczne i konkretne. Z kolei wszyscy świadkowie powódki byli świadkami „ze słyszenia”, którzy wiedzę na temat konfliktu stron i jego przebiegu uzyskali od samej powódki. Ich zeznania w sposób widoczny nakierowane były na przedstawienie w negatywnym świetle pozwanego, w zupełnym oderwaniu od postępowania powódki Tym samym siłą rzeczy wartość ich relacji oraz siła przekonywania była już o wiele mniejsza, co trafnie choć nie wprost zaakcentował też Sąd I instancji. W pełni zrozumiałym jest więc odmówienie wiarygodności zeznaniom części tych świadków (zwłaszcza W. D., U. P. (2)), przy jednoczesnym pominięciu zeznań pozostałych (np. R. S., U. B.). Natomiast skarżąca w niczym nieusprawiedliwiony sposób zeznaniom tym przypisywała zbyt wysoką rangę dowodową w porównaniu z dowodami, na których oparł się Sąd Rejonowy. Na koniec trzeba jeszcze wspomnieć o procesowych wypowiedziach osób postronnych, wśród których największe znaczenie miały zeznania policjantów J. O. i R. Z.. Z ich słów wyłania się zaś jednoznaczny obraz sytuacji, sprowadzającej się do obopólnego uwikłania obu stron w konflikt. Dobitnym tego potwierdzeniem jest szereg interwencji na posesji przy ul (...) oraz fakt założenia dla obu stron tzw. (...), które są przecież prowadzone dla osób dopuszczających się przemocy w rodzinie.

Reasumując w kontekście powyższego całkowicie chybionym okazał się zgłoszony w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 233 § 1 k.p.c.

Zamierzonego rezultatu nie może też wyrzucić zawarty w apelacji zarzut materialnoprawny dotyczący naruszenia art. 898 § 1 k.c. Wedle skarżącej po stronie pozwanego zaistniała rzekomo rażąca niewdzięczność, uzasadniająca odwołanie darowizny. Wobec tego, że powołany przepis nie zawiera żadnego, chociażby przykładowego katalogu zachowań uznanych za przejawy rażącej niewdzięczności Sąd Najwyższy wielokrotnie wypowiadał się, iż każdorazowo okoliczności sprawy będą decydowały o przypisaniu obdarowanemu rażącej niewdzięczności. Od razu podkreślenia wymaga też to, iż przy analizie wskazanej przesłanki należy odróżnić subiektywne oczekiwania darczyńcy względem obdarowanego od obiektywnych powinności tego ostatniego. Istota rażącej niewdzięczności w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego, sprowadza się do świadomego i celowego zachowania obdarowanego, którego celem jest wyrządzenie darczyńcy szkody osobistej lub majątkowej. Pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpada zatem tylko takie zachowanie obdarowanego, polegające na działaniu lub zaniechaniu (nieczynieniu) skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które, oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Rażąca niewdzięczność musi cechować znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy, czy szkody majątkowej. Czynami o rażącej niewdzięczności są np. odmówienie pomocy w chorobie, odmowa pomocy osobom starszym, rozpowszechnianie uwłaczających informacji o darczyńcy, pobicia czy ciężkie znieważenia. W orzecznictwie wskazuje się, że przewidziana w art. 898 § 1 k.c. przesłanka niewdzięczności, w stopniu rażącym, ma kwalifikowany charakter odnoszący się do zachowań, które oceniając rozsądnie, przy uwzględnieniu miernika obiektywnego i subiektywnego, muszą być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę, jak na przykład popełnienie przestępstwa przeciwko życiu lub zdrowiu, czci albo mieniu, ciężkie naruszenie obowiązków rodzinnych, naruszenie godności osobistej ze świadomością i w nieprzyjaznym zamiarze (por. wyrok SN z dnia 15 czerwca 2010 r., II CSK 68/10). Znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, a nawet drobne czyny umyślne nie wykraczające poza zwykłe konflikty życiowe, rodzinne, jak też wywołane zachowaniem się darczyńcy (zob. wyrok SN z dnia 15 lutego 2012, I CSK 278/11). Podobnie rzecz się ma z krzywdami wyrządzonymi darczyńcy w sposób niezamierzony przez czyny popełnione w uniesieniu bądź rozdrażnieniu, spowodowanym zachowaniem się lub działaniem darczyńcy (por. orz. SN z dnia 2 marca 1948 r., Kr. C. 42/48, opubl. PiP Nr (...) str. 136; orz. SN z dnia 29 września 1969 r., III CZP 63/69, niepubl.). W każdym jednak wypadku rażąca niewdzięczność musi cechować znaczne nasilenie złej woli, skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej (por. wyrok SN z 17 listopada 2011 r., IV CSK 113/11). Wyjątkowo dobitnie zostało to ujęte przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 czerwca 2010 r., II CSK 68/10, w którym stwierdzono: po

pierwsze, że o istnieniu lub nieistnieniu podstaw do odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności decydują w każdym przypadku konkretne okoliczności, rozważane na tle zwyczajów panujących w określonych środowiskach społecznych, które nie wykraczają poza wypadki życiowych konfliktów; po drugie, że znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, drobne czyny nawet umyślne, ale niewykraczające, w określonych środowiskach poza zwykłe konflikty życiowe, rodzinne, jak też wywołane zachowaniem się, czy działaniem darczyńcy oraz po trzecie, że przesłanka niewdzięczności, w stopniu rażącym, ma kwalifikowany charakter, odnoszący się do zachowań, które oceniając rozsądnie, przy uwzględnieniu miernika obiektywnego i subiektywnego, muszą być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę, jak na przykład popełnienie przestępstwa przeciwko życiu lub zdrowiu, czci albo mieniu, ciężkie naruszenie obowiązków rodzinnych, naruszenie godności osobistej ze świadomością i w nieprzyjaznym zamiarze. Idąc dalej trzeba też zwrócić uwagę, że samo obiektywne istnienie przejawów niewdzięczności nie ma jeszcze właściwego znaczenia. Nie jest bowiem obojętna jej przyczyna (causa ingratiitudinis), jako że dopiero poznanie tej przyczyny umożliwia sformułowanie właściwego osądu, czy i na ile zachowanie się obdarowanego może być uznane za nieusprawiedliwione, a o tym, czy mamy do czynienia z jego rażącą niewdzięcznością można przesądzić tylko biorąc pod uwagę całokształt okoliczności dotyczących zarówno darczyńcy, jak i obdarowanego (zob. wyroki SN: z dnia 26 września 2000 r., III CKN 810/00; z dnia 4 lutego 2005 r., I CK 571/04). Wskazuje się również, że przemawiająca za trwałością skutków umów przenoszących własność zasada pacta sunt servanda oraz wzgląd na pewność i zapewnienie bezpieczeństwa obrotu nakazują wyklądać normę art. 898 § 1 k.c. stanowiącą podstawę tego rodzaju szczególnego uprawnienia po stronie darczyńcy restryktywnie, która to ścisłość odnosi się szczególnie do zawartego w tym przepisie niedookreślonego pojęcia rażącej niewdzięczności (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 12 lutego 2013 r., I ACa 1408/12). Konieczność oddzielania rażącej niewdzięczności od zwykłych konfliktów rodzinnych i życiowych, zachowań jednostkowych, w tym zdarzeń o charakterze impulsywnym, jest eksponowana w wielu orzeczeniach. Wywodzi się ona z analizy pojęcia rażąca, a nie jakakolwiek niewdzięczność. Z tego też względu w wyrokach SN z dnia 7 maja 1997 r. I CKN 117/97 oraz z dnia 7 maja 2003 r., IV CKN 115/01, opubl. baza prawna LEX Nr 137593 wskazano, że pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpadają tylko takie czynności obdarowanego, które są skierowane przeciwko darczyńcy ze świadomością i w nieprzyjaznym zamiarze. Chodzi tu więc przede wszystkim o popełnione przestępstwo przeciwko darczyńcy (zarówno przeciwko życiu, zdrowiu i czci, jak i przeciwko mieniu) oraz o naruszenie przez obdarowanego obowiązków wynikających ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą, jak np. odmowa udzielenia pomocy w chorobie mimo oczywistej możliwości. Wyłączone są natomiast krzywdy czy przykrości wyrządzone w sposób niezamierzony, popełnione w uniesieniu czy rozdrażnieniu, zwłaszcza wywołane zachowaniem się darczyńcy. Czyny dowodzące niewdzięczności muszą świadczyć o znacznym napięciu złej woli obdarowanego, na co wskazuje użycie przez ustawodawcę słów "rażąca niewdzięczność". Nie uzasadnia więc odwołania darowizny dopuszczenie się przez obdarowanego takich czynów, które w danych okolicznościach i warunkach nie wykraczały poza zwykłe przypadki życiowych konfliktów (podobnie w wyroki Sądów Apelacyjnych: w S. z dnia 14 kwietnia 2005 r., I ACa 60/05; w Ł. z dnia 22 października 2013 r., I ACa 481/13 i w P. z 22 maja 2013 r., I ACa 330/13). Oprócz tego wyraźnie się też podkreśla, że oceny przesłanki rażącej niewdzięczności nie można dokonywać wyłącznie przez analizę zachowań samego obdarowanego, w oderwaniu od zachowań po stronie darczyńcy. Tam gdzie istnieje po stronie obdarowanego zachowanie niewłaściwe, jednakże w jakimś stopniu wywołane postawą darczyńcy, nie ma mowy o rażącej niewdzięczności. Dla przykładu w wyroku z dnia 4 lutego 2005 roku, I CK 571/04 Sąd Najwyższy stwierdził, że o tym czy mamy do czynienia z rażącą niewdzięcznością obdarowanego można przesądzić tylko biorąc pod uwagę całokształt okoliczności dotyczących zarówno darczyńcy jak i obdarowanego. Z kolei w wyroku z dnia 29 października 1999 r., I CKN 174/98, Sąd Najwyższy powiedział, że ustalenie, że u podstaw pogorszenia się stosunków między stronami leży naganne zachowanie się zarówno obdarowanego, jak i darczyńcy, nie pozwala przyjąć, że spełnione zostały przesłanki umożliwiające skuteczne odwołanie wykonanej darowizny. Ustawa wymaga bowiem, aby niewdzięczność obdarowanego była rażąca, a więc wymaga, aby przybrała postać kwalifikowaną, którą charakteryzuje nasilenie złej woli i naganności zachowania się obdarowanego. Takiej szczególnie negatywnej oceny nie sposób formułować, gdy istotną przyczynę konfliktów występujących pomiędzy stronami umowy darowizny stanowi zachowanie się darczyńcy. W podobnym tonie utrzymany jest wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 marca 2013 r., I ACa 1357/12, którego teza brzmi następująco: „nie stanowią rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. incydentalne i podyktowane emocjami wypowiedzi czy gesty, które są przejawem konfliktu rodzinnego, spowodowanego przez obie jego strony. Wreszcie w wyroku SN z dnia 30 września 1997 roku, III CKN 170/97 opubl.

baza prawna LEX nr 50614 oraz w uzasadnienie wyroku SN z dnia 26 września 2000r. III CKN 810/00 opubl. baza prawna LEX nr 51880) stwierdzono, że w świetle art. 898 § 1 k.c. nie można abstrahować od przyczyn konfliktu między stronami, wobec czego ustalenie niewdzięczności po stronie obdarowanego wymaga analizy motywów określonych zachowań wobec darczyńcy, w tym zwłaszcza tego, czy nie były one powodowane czy wręcz prowokowane – wprost lub pośrednio – przez samego darczyńcę.

Tak szerokie i kompleksowe nakreślenie zachowań mieszczących się w pojęciu rażącej niewdzięczności było o tyle potrzebne, aby ukazać, iż tak naprawdę po obu stronach pojawiały się negatywne przejawy zachowania względem bliskiego członka rodziny. Poczyniona na tym tle konkluzja przy uwzględnieniu powyższego utrwalonego dorobku orzecznictwa prowadzi zaś do wniosku, że M. S., jak słusznie i trafnie przyjął Sąd Rejonowy, nie miała wystarczających podstaw do tego, aby odwołać darowiznę dokonaną na rzecz syna K. P. z powołaniem się na jego rażącą niewdzięczność.

Przede wszystkim zauważyć wypada, że powództwo stanowi przejaw rozumowania i patrzenia jednokierunkowego, w ramach którego nie dostrzega się po swojej stronie jakiegokolwiek „winy” w popsuciu relacji z pozwanym, a całą „winą” obciąża się właśnie jego jako rażąco niewdzięcznego. Wprawdzie strona może sobie pozwolić na takie jednokierunkowe i subiektywne postrzeganie sytuacji, jednakże nie ma już na nie miejsca w ramach ustaleń i oceny żądania pozwu dokonywanej przez Sąd. Jak wskazano przy analizie orzecznictwa nie można dokonywać oceny poszczególnych zachowań obdarowanego w oderwaniu od całokształtu okoliczności danej sprawy, w tym od zachowań samego darczyńcy. W szeroko ujętej ocenie dowodów został przedstawiony szereg argumentów, świadczący o daleko idącym skonfliktowaniu stron. Wpływ na ten negatywny stan rzeczy miała zaś postawa obu stron. Unikając zbędnego powtarzania zamieszczonych tam stwierdzeń, wystarczy powiedzieć, że każda ze stron miała zupełnie inną wizję własnego funkcjonowania na terenie nieruchomości, co z kolei rodziło szereg nieporozumień, zadrażnień pretensji i awantur na gruncie wzajemnego współbywania w jednym domu. Nie bez znaczenia były też cechy osobowościowe stron związane z chęcią zdobycia przewagi nad oponentem. Sprzeczkę i utarczkę stron koncentrowały się więc na bieżących sprawach związanych z przedmiotem darowizny. Tymczasem wbrew pozorom dokonanie darowizny nie oznacza, że obdarowany ma się darczyńcy we wszystkim już raz na zawsze podporządkować. Takiej zależności nie uzasadniają też bliskie więzy rodzinne. Obdarowany zawsze ma prawo do wyrażenia własnego stanowiska i poglądu. Pozwany jako właściciel starał się odpowiednio dbać o stan nieruchomości. Na tym tle nie dziwią więc dokonywane przez niego remonty i modernizacje budynku i poszczególnych pomieszczeń, które były przeprowadzane celem dostosowania nieruchomości do własnych potrzeb. Wykonywane prace nie podobały się zaś powódce, czego nie omieszkała wytknąć pozwanemu w ostrych słowach. Co więcej nieustannie czyniła też synowi zarzuty w innych kwestiach, czego nie był on już w stanie tolerować. Wzajemne animozje w gruncie rzeczy dotyczy więc drobiazgow, którym strony nadawały zbyt duże znaczenie. Aktywny udział w tych wydarzeniach miała też powódka, wobec czego zindywidualizowana ocena poprzez pryzmat zasad współżycia społecznego, mimo wszystko nie pozwalała na uwzględnienie powództwa. Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe dobitnie pokazało, że zarówno pozwany, jak i powódka są osobami, które nie zawsze potrafią zapanować nad emocjami. Napastliwy sposób zachowania matki i syna oraz ich gwałtowne i wybuchowe charaktery niekorzystnie wpływały na wzajemne relacje oraz zdecydowanie przyczyniały się do pogłębiania rozdzźwięków między nimi. Z tej też przyczyny dość często dochodziło między nimi do sprzeczek, utarczek, kłótni i awantur. Poszczególne zdarzenia miały oczywiście zróżnicowany przebieg i natężenie. Mimo tego można w nich znaleźć elementy wspólne. Tak naprawdę podczas tych wszystkich incydentów zarówno powódka, jak i pozwany byli osobami aktywnymi i kierującymi nawzajem wobec siebie wyzwiska. Co więcej strony w swój spór zaangażowały instytucje publiczne, składając na siebie szereg donosów i zawiadomień o popełnionych przestępstwach. Na terenie nieruchomości miało miejsce wiele interwencji policyjnych, w ramach których mniej więcej po równo odnotowywano incydenty wywoływane przez każdą ze stron. W rezultacie skłócenie domownicy zaczęli figurować w policyjnych kartotekach związanych z prowadzeniem tzw. niebieskich kart. Natężenie złych emocji w pewnym momencie osiągnęło tak duży poziom, iż pozwany ubiegał się o skierowanie matki na leczenie psychiatryczne. Ocena tego zachowania nie jest do końca jednoznaczna. Głównym motywem była niewątpliwie ochrona własnych interesów, ale po części można to też potraktować jako rewanż na matce za jej złośliwe i uporczywe donosy odnośnie uszkodzenia mienia, gróźb karalny i poddania się leczeniu odwykowemu. Za gołosłowne

należy uznać twierdzenia powódki o tym, że pozwany notorycznie ingerował w jej stan posiadania, ruszając jej rzeczy. Na koniec nie można też przeoczyć, iż kłótnie te nie zdarzały się w relacjach stron każdego dnia, a więc nie był to o stan permanentny. We wcale nie tak rzadkich okresach spokoju i wyciszenia pomiędzy matką i synem panowały w miarę dobre relacje. Dla porządku trzeba jednak przyznać, iż tak bywało wówczas gdy na terenie nieruchomości nie przebywała powódka, zamieszkując przejściowo gdzie indziej.

Konkludując na zaistniały spór składały się liczne zachowania obu stron. Jak to w sytuacjach konfliktowych bywa strony dopuściły się względem siebie pewnych uszczypliwości, doszło do licznych kłótni, zatargów i utarczek słownych, szczegółowo opisanych przez Sąd Rejonowy. Wszystkie te zdarzenia nie wyczerpują jednak przesłanki rażącej niewdzięczności, wpisując się w konflikt stron i jego przejawy. W kontekście tego walor prawidłowości nosi konkluzja Sądu I instancji wyrażona u podstaw zaskarżonego wyroku, iż w świetle okoliczności niniejszej sprawy nie można mówić o wypełnieniu dyspozycji art. 898 § 1 k.c. , co skutkowało oddaleniem powództwa.

Mając na uwadze niezasadność zarzutów apelacyjnych oraz jednocześnie brak ujawnienia okoliczności, które podlegają uwzględnieniu w postępowaniu odwoławczym z urzędu, apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c. W istocie rzeczy powódka nosi przymiot przegranej, ponieważ jej apelacja nie została uwzględniona. Tym samym istniały podstawy do zasądzenia od M. S. na rzecz K. P. całości kosztów postępowania odwoławczego w wysokości 1.200 zł. Zwalczając apelację pozwany wciąż korzystała z usług tego samego pełnomocnika z urzędu, dlatego też reprezentującemu go adwokatowi należało się stosowne wynagrodzenie, którego rozmiar był determinowany przez brzmienie § 16 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 8 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r. poz. 1714).

Wobec tego, iż powódka M. S. w postępowaniu apelacyjnym miała zapewnioną pomoc prawną z urzędu, Sąd Okręgowy przyznał występującej w tym charakterze adwokat J. G. wynagrodzenie w kwocie 1.476 zł (w tym 23% podatek od towarów i usług). Wielkość należności, podlegającej wypłacie ze środków budżetowych Skarbu Państwa – Sądowi Rejonowemu dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, została ustalona w oparciu o § 16 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 8 pkt 5 i § 4 ust. 3 powołanego wyżej aktu prawnego.